

POLAK WE FRANCJI

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

“ LE POLONAIS EN FRANCE ” — Journal hebdomadaire

Przedpłata we Francji :

Cena numeru.... 50 cts

Miesięcznie..... 2 fr.50 cts

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone

sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i
Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Nr. czeku 97067

Telefon : Richelieu 90-40

PARYŻ

NIEDZIELA 26 SIERPNIA 1928

Rok. V — N° 35

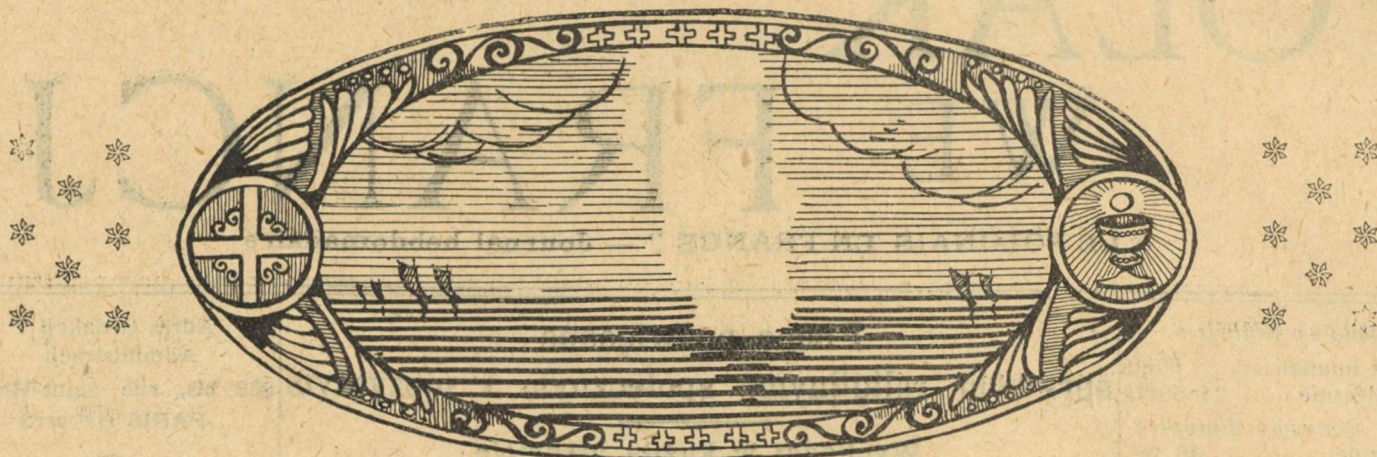


Z PIĘKNYCH CHWIL WILNA

Kilka dni temu Wilno przyjmowało uroczyste i gościło marszałka Piłsudskiego. Z całej Polski zgromadzili się towarzysze wspólnych bojów na VII zjazd legjonistów. Nietylko cała Polska, ale i zagranica śledziła przygotowania do zjazdu, bo na tym zjeździe marszałek Piłsudski miał wygłosić mowę. Nieprzyjazna nam zagranica spodziewała się i przepowiadała, że przyjazd marszałka Piłsudskiego ma charakter polityczny i sama mowa będzie polityczna wymierzona przeciw Litwie. Mocno się zawiedli, bo marszałek wygłosił mowę, ale patriotyczną, poświęconą wspomnieniom.

Wśród nieprzeliczonych tłumów, witających marszałka nie milknącymi oklaskami mówił marszałek o swej młodości, o latach szkolnych w tym mieście. Wspominał o przeszłości Wilna, o tej ziemi naszej rodzinnej, przepojonej wiekową polską kulturą, duchem dziejów naszych, rozśpiewaną dumnie i wspaniale chwałą imienia polskiego. Mówił o tem z przejęciem i z poczuciem odpowiedzialności, jako syn ziemi Wileńskiej, urodzony w niewoli, który w chwili naszego zmartwychwstania oddał Wilno Ojczyźnie «w prezencie» i na zawsze.

(dok. na str. 3)



Na niedzielę XIII. po Świątkach

(Ewangelia Luk. XVII 11-19).

W on czas : Gdy szedł Jezus do Jeruzalem, szedł środkiem Samaryi i Galilei. A gdy wchodził do niektórego miasteczka, zabieżeli mu dziesięć mężów trędowatych, którzy stanęli z daleka i podnieśli głos, mówiąc : Jezusie Nauczycielu, zmiłuj się nad nami ! Które gdy ujrzał, rzekł : Idźcie, okażcie się Kapłanum. I stało się gdy szli, byli oczyszczeni. A jeden z nich gdy obaczył, że był uzdrowiony, wrócił się głosem wielkim chwalcąc Boga, i padł na oblicze u nóg jego, dziękując; a ten był Samarytanin. A Jezus odpowiedziałwszy, rzekł : Aż nie dziesięć jest oczyszczonych ? a dziewięć kędy są ? Nie jestaleziony, któryby się wrócił, a dał Bogu chwałę, jedno ten cudzoziemiec. I rzekł mu : Wstań, idź, bo wiara twoja ciebie uzdrowiła.

«Idźcie okażcie się kapłanom». Od najdawniejszych czasów po dzień dzisiejszy, zawsze i wszędzie u wszystkich narodów kapłan był i jest istotą wyjątkową, wybraną, inną, różniącą się od reszty społeczeństwa przez swoją godność pośrednika między Bogiem i człowiekiem, między niebem i ziemią, między światem tym widzialnym, w który żyjemy, a tym niewidzialnym, tajemniczym, do którego w przeczuciu swojego szczęścia wyrwają się nieprzepartym pędem nasze dusze. Kapłan «z ludzi wzięty i dla ludzi postanowiony», jak naucza św. Paweł «w tych rzeczach, które się odnoszą do P. Boga, aby ofiarował dary i ofiary za grzechy», mocą władzy swojej, otrzymanej od Boga, wprowadza przez Sakramenta św. do duszy naszej łaskę, łączącą te dusze z Bogiem, dając jej udział w najświętszym życiu samej Trójcy. Żaden inny człowiek, choćby nie wiem jaką potęgą i godnością obdarzony, ni król, ni monarcha potężnego państwa, owszem świata całego, nie potrafi tego dokonać. Władzę nad duszami w królestwie ducha ma jedynie i wyłącznie tylko kapłan, na mocy godności swojej i urzędu swego, otrzymanego od samego Boga, Pana wszystkiego stworzenia. I stąd wszyscy, którzy mają dusze chore, pozbawione Boga, trzepocące się niespokojnie jak ryba na piasku, wśród życia światowego, naturalnego, materialnego, które duszy zadowolić nie może jakby instynktownie, popychani jakimś głosem wewnętrznym, któremu się oprzeć nie mogą nieraz po latach całych, nieraz w ostatniej chwili życia, spełniają rozkaz Zbawiciela, zwrócony do 10 trędowatych: «Idźcie, pokażcie się kapłanom». Szczęśliwi, stokroć szczęśliwi oni, bo zostają uleczeni, wolnymi od ciężaru, który ich dusze przygniatał, nie pozwalając jej unieść się ku niebu.

Kapłan jest przez samego Boga ustanowionym przewodnikiem duszy ku niebu. Jeżeli wielu, bardzo wielu na emigracji osłabli w wierze, lub od niej odpadli, jeżeli stracili kontakt ze światem nadprzyrodzonym, który znamy i w który wierzymy na podstawie objawienia Bo-

żego, potwierdzonego cudami, prorocstwami, śmiercią i zmartwychwstaniem Boga-Człowieka, Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, jeżeli pod wpływem przekonań ludzi, u których wskutek jakiegoś zaślepienia nie widzą ich złego życia, uznają tylko to za rzeczywiste i prawdziwe, co zmysłami swoimi spostrzegają, co widzą, słyszą, czego się dotykają, jeżeli jednym słowem uznawają tylko świat widzialny, zmysłowy, to w wielkiej mierze stało się to dlatego, ponieważ nie okazują się kapłanom, za których pośrednictwem ziemia znosi swoje modlitwy i ofiary do Boga i za których pośrednictwem niebo zsyła łaski swoje i błogosławieństwo na ziemię.

Do wszystkich tych, którzy żyjąc w otoczeniu bezbożnem, niewierzącem, zmaterjalizowanym, czują w duszy rozdarcie i wątpliwość, podgryzające zwolna, jak rdza żelazo, ich wiarę w Boga, w nieśmiertelność duszy, w życie pośmiertne, a więc same podstawy wiary naszej św., największego skarbu naszego, do tych wszystkich zwraca się dziś P. Jezus z rozkazem: «Idźcie, pokażcie się kapłanom!»

Wszyscy ci, których dusza pokryta trądem moralnym grzechu, wije się z bólu i cierpienia i woła o uzdrowienie, o pokarm i napój duchowny i o łaskę i o Boga, niech słuchają głosu Bożego i spełnią co nakazuje P. Jezus: «Idźcie, okażcie się kapłanom».

To jest warunek konieczny ich uzdrowienia i uzyskania napowrót pokoju wewnętrznego, harmonji z Bogiem i z ciężkim trudem codziennego życia. A ten pokój wewnętrzny, ta pewność, że dusza nasza żyje w łączności z Bogiem, jest według zapewnienia św. Pawła, darem nader cennym, który «przewyższa wszelki zmysł»; Ci, którzy ten pokój utracili, niech sobie przypominają błogi stan duszy; kiedy ten pokój posiadała, aby się zachęciła do spełnienia nakazu Boga-Zbawiciela: «Idźcie, okażcie się kapłanom». I oni spostrzegą z błogiem weselem, jak ci trędowaci w ewangelji, że «gdy szli zostali oczyszczeni». Amen.

Ks. Dr. Karol Rzychoń.

Przegląd spraw wychodźczych

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

X. Unslicht.

odwiedzi:

25-27 sierpnia Villenoy

1-3 września Thieux

16-18 września Moussy-le-Neuf i Moussy-le-Vieux.

22-23 września Marcilly

29-30 września Rouvres

X. Rogaczewski

odwiedzi:

25 sierpnia Bouligny godz. 18—20 spowiedź;

26 sierpnia Bouligny, godz. 6—8 spowiedź, 8. msza św. kazanie.

26. sierpnia Joudreville g. 10—11 spowiedź, 11 msza św. kazanie.

X. Mysza

odprawi w niedzielę dnia 2 września nabożeństwo w Soissons; po południu zebranie Bractwa Różańcowego.

POŚWIĘCENIE CHORĄGWI

W święto Wniebowzięcia Matki Boskiej dnia 15 sierpnia w kościele polskim w Paryżu ks. Szymbor, Rektor Misji Polskiej we Francji, poświęcił chorągiew arcybractwa Najświętszego Sakramentu.

ZMIANY W DUSZPASTERSTWIE

W tych dniach odjechał do Polski ks. Wiktor Bie-masz dotychczasowy duszpasterz w Oignies (P. de C.) Na jego miejsce przyjechał ks. Karol Wawak, misjonarz, dotychczasowy profesor w Małym Seminarjum w Wilnie.

**

W niedzielę 26 sierpnia o 2-ej po południu Związek Polaków-Katolików z Seine-et-Marne urządza naradę delegatów zarazem pierwsze zebranie towarzyskie dla Polaków - katolików z okręgu Meaux.

Odbędzie się ono w gościnnym dla Polaków domu p. Denizota: Meaux, Chaussee de Parie, tam gdzie mała kolejka przecina szosę paryską.

Andrzej Majewski.

Prezes.

(dok. ze str. 1-ej)

I w tem wyznaniu wileńskim Marsz. Piłsudskiego na zjeździe legionistów o Wilnie mieści się treść olbrzymia, treść naszego istnienia narodowego. Słowa jego są słowem całego narodu. Są stwierdzeniem naszej żywej miłości do Wilna, z którą przenigdy nie rozstaniemy się, a nikt z nas nie dopuści, aby bezkarnie ją pomniejszono.

Mowa Marszałka Piłsudskiego posiada pozatem, jeśli chodzi o kampanję niemiecko-litewską doniosłe znaczenie. Więcej znaczy, choć było poświęcona wspomnieniom, niż dziesiątki not dyplomatycznych kierowanych do Kowna czy Genewy. Słuchało ją m. i. 100 korespondentów zagranicznych, a wśród nich i dziennikarze litewscy, którzy przybyli sami z własnej woli bez żadnych przeszkód przez granicę polską. Nie usłyszeli oni żadnych pogroźek pod adresem Kowna, ani niepotrzebnych wywodów prawnych co do przynależności Wilna do Polski, lecz mogli usłyszeć stwierdzenie pozytywnej, w najgłębszych uczuciach narodu tkwiącej łącznością tego miasta z całością ojczyzny.

Zwalczajmy niemoralną prasę.

Rezolucja!

Księża polscy wschodniej Francji, zebrani na zjeździe dekanalnym w Metz 2. sierpnia b. r. stwierdzają, że niektóre pisma polskie na wychodźstwie, ulegając dążeniu za niezdrową sensacją, rozszerzają zbyt często nieodpowiednie artykuły i ilustracje. Przeładowanie pism brudnymi z dziedziny kryminalistyki czy podobnej dziedziny wypadkami, wywołuje niezdrowe usposobienie w duszach czytelników i wytwarza w nich podłoże do zbrodniczości. Dzieła nawet sztuki nie wszystkie się nadają do reprodukcji przeznaczonych dla ogółu. Wobec tego wspomniani księża zwracają się do pism wychodzących na wychodźstwie z gorącym apelem, aby usunęły te ujemne objawy.

NOWY KONSUL R. P. W LILLE

Dowiadujemy się, że z dniem 1 sierpnia b. r. stanowisko konsula R. P. w Lille objął Dr. Tadeusz Brzeziński. Miło nam jest zapoznać nasze wychodźstwo z chlubnymi kartami jego dotychczasowej działalności. Oto kilka szczegółów:

Dr. Tadeusz Brzeziński dotychczas Naczelnik Wydziału Ogólnokonsularnego w Centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych, urodzony w Małopolsce Wschodniej, tamże kończył szkoły średnie, doktor praw Uniwersytetu w Krakowie, studiował ponadto prawo w Wiedniu, oraz prawo międzynarodowe w Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze. Poza tem kurs dyplomatyczno-konsularny Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie.

Z chwilą powstania Państwa Polskiego wstąpił do Armii Polskiej, biorąc udział w obronie Lwowa w r. 1918, pracując następnie w Ministerstwie Spraw Wojskowych w Warszawie, wreszcie znów na froncie r. 1920 podczas najazdu bolszewickiego. Po demobilizacji w randze porucznika rezerwy wstępuje do państwowej służby cywilnej w charakterze asesora Prokuratury Generalnej R. P. w Warszawie, a w jesieni r. 1921 przechodzi do służby w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Przydzielony do Konsulatu w Essen, jako attache, kieruje oddziałem prawnym i styka się z emigracją polską w Westfalji.

Powołany następnie do Centrali Ministerstwa Spraw Zagranicznych prowadzi kolejno referat międzynarodowego obrotu prawnego, potem zaś bardzo ważny referat opieki kulturalnej nad polakami zamieszkałymi zagranicą.

Równocześnie zajmuje stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Ogólnokonsularnego, którego następnie kierownictwo objął dwa lata temu i dotąd je sprawował. Uczestniczy w tymże okresie w szeregu delegacji, ostatnio w rokowaniach o konwencji konsularnej z Belgą, i sprawuje godność sędziego w Wyższej Komisji Dyscyplinarnej.

Stanowisko Konsula R. P. w Lille objął dn. 1-go sierpnia 1928.

Przypisek Redakcji: Nowemu panu Konsulowi Redakcja i Administracja Polaka przesyła serdeczne życzenia owocnej pracy dla dobra Ojczyzny i Wychodźstwa.

Ze Zjazdu Kół Śpiewaczych

W SAINT-ETIENNE

W niedzielę dnia 12 sierpnia odbyły się w Saint-Etienne zawody kół śpiewaczych IV okręgu. Rozrzucone wiankiem kolonje polskie około najliczniejszej w St-Etienne wysłały swe koła śpiewackie na konkurs, by na nim okazać, że nie gnuśnieją, ale ochoczo pracują nad podniesieniem i rozszerzeniem pieśni polskiej na obcej ziemi; a zarazem dodać zachęty do dalszej nieustannej pracy na polu śpiewu.

Już rano w niedzielę poczynali zjeżdżać się koła śpiewackie, przedstawiciele rozmaitych towarzystw i liczni rodacy z okolicy na uroczyste nabożeństwo w kościele na Soleil w St. Etienne. Mszę św. odprawił ks. Pałka, sekretarz Misji Polskiej w Paryżu, kazanie wygłosił ks. Knapik, duszpasterz miejscowy.

Po południu około godziny 3-ej na obszernej sali około Bourse du Travail zgromadzili się zapasnicy i goście. Do konkursu stanęły koła: «Halka» z St. Etienne, «Wanda» z Roche-la-Moliere, «Św. Cecylja» z La Ricamarie, «Chopin» z Grand-Coin, «Mickiewicz» z Beaulieu.

Między gośćmi byli: p. Surma, naczelny dyrygent Kół Śpiewaczych całej Francji, przedstawiciel konsultatu z Lyonu, ks. Knapik, duszpasterz miejscowy, ks. Pałka, sekretarz Misji Polskiej we Francji, przedstawiciel «Wiarusa Polskiego», prezesi towarzystw z okolicy St. Etienne i bardzo liczna kolonia polska.

P. Szuma, prezes okręgu IV kół śpiewaczych zajął się witając gości. Po krótkich przemówieniach zaczęły się zawody. Pierwsze stanęło u stopni estrady Koło «Halka» z Saint-Etienne. Z powagą i godnością wstępowała zapaśnicy na scenę, bardzo miłe wrażenie sprawując swymi mundurkami prostymi ale bardzo gustownymi. Poważnie jak szelest jedwabnych chorągwi rozlegała się z serc polskich pieśni «Sztandary polskie na Krem-lu». Cisza zapanowała na sali, bo każdy słuchał z uwagą wspaniałej pieśni.

Równocześnie uformowało się i oczekiwało u wejścia na scenę już nowe koło «Wanda» z Roche-la-Moliere. Widać tam było przewagę twarzy młodzieńczych, marzących o lotach «Orłów i Sokółów».

Po nich wystąpiło koło św. Cecylji z La Ricamarie popisując się «Dumką».

Zaciekawienie budziło następne koło «Chopin» z Grand-Coin. Ma ono już sławę urobioną, bo ono to na poprzednim konkursie otrzymało I nagrodę. Czy też i teraz ją otrzyma? — szeptały słuchaczki. Już jednak początki występu okazują, że nie myślą wypuścić z rąk pierwszej nagrody. Znać pewno, a przytem staranne przygotowanie. Występują z pieśnią «Trzej Cyganie».

wykonywując ją z temperamentem i wprawą mistrzowskich cyganów. Któraś nagrodę otrzymają, a może i pierwszą — orzekają słuchaczki. Nie wiadomo jednak, czy ostatni występ koła «Mickiewicz» z Beaulieu nie dorówna, czy też nawet nie przewyższy poprzednika w zapasach. Chodziły pogłoski, że koło «Mickiewicz» miało przygotować coś oryginalnego, nadzwyczajnego. I rzeczywiście udatne wykonanie pieśni «Paweł i Gawęł», którą każdy zna z ławki szkolnej wprawiło wszystkich w podziw i wesołość. Trudna to była pieśń do przygotowania, koło mimo to wykonał ją bardzo dobrze.

Sędziowie mieli dużo kłopotu z oceną; nie licząc się z opiniami gości, przyznali I nagrodę kołu śpiewu «Chopin» z Grand-Coin, II nagrodę kołu «Halka» z St-Etienne, III kołu «Mickiewicz» z Beaulieu, następnie IV miejsce przyznano kołu «Św. Cecylja» z La Ricamarie. Ostatnie miejsce zajęło koło «Wanda» z Roche-la-Moliere.

Jeśli byśmy chcieli ocenić poziom konkursu IV okręgu z innymi okręgami, to zauważymy, że stoi nieco niżej, ale na to składa się wiele przyczyn: najpierw kolonie w Środkowej Francji są mniej liczne, rozrzucone, warunki pracy trudniejsze, wskutek tego organizacja koła napotyka na większe trudności; wybór głosów do koła śpiewu wskutek nielicznych kolonij utrudniony.

Następnie brak fachowych dyrygentów od których przecież zależy poziom koła śpiewaczego daje się bardzo odczuwać.

Mimo to jednak podziwiać należy pracę Kół Śpiewa-czych IV okręgu.

Podróż specjalnym pociągiem z Lille do Poznania.

Odjeżdżające co miesiąc pociągi z Francji do Polski wzbudzają ogólne zainteresowanie wśród wychodźców mających zamiar powrócić do kraju.

Przyczyną do tego jest w pierwszym rzędzie trudne położenie materialne emigranta we Francji, który pragnie dostać się do Polski jak najtańszym kosztem, nie zwracając uwagi na niewygodę i na rzadkość odjazdu pociągów specjalnych.

Dnia 27 lipca o godzinie 2. rano przyszedłem także na dworzec do Lille, by w towarzystwie rodaków wspólnie odbyć podróż do Ojczyzny.

Mimo spóźnionej pory zastałem duży ruch w okolicach dworca. Jedni w sąsiednich kawiarniach wesoło gwarzyli o Polsce, inni nosili na rękach śpiące dzieci, mężczyźni ładowali na wózki bagaże, posługacze kolejowi w pełnym komplecie kręcili się koło zmęczonych polskich twarzy, gdyż nasz rodak, chociaż ciężko pracuje na pieniądze, lecz hojnie płaci za wszelkiego rodzaju nawet nieprzebrane przysługi.

Przypomina to wszystko okres wojenny, szczególnie w Zachodniej Polsce gdzie o każdej porze dnia i nocy widziało się rodziny z całym swym majątkiem, oczekujące na oswobodzenie ich rodzinnych stron od agresywnych bolszewików.

Wśród odjeżdżających spotykało się masę znajomych. Na twarzach malowało się naprzemian zadowolenie z uwagi na powrót do swego kraju, a z drugiej strony niepokoje i niepewność znalezienia pracy w Polsce.

O godz. 2.30 wszyscy byli rozmieszczeni w 8-miu wagonach 3-ej klasy systemu niemieckiego po 7 osób w przedziale lub po 5 o ile były dzieci.

Wszyscy mieli miejsca siedzące. Większe pakunki złożono w wagonie bagażowym. O godzinie 4.30 nadjechał pociąg z Paryża z rodakami, wracającymi również do Ojczyzny.

Reemigrantów z Paryskiego okręgu konsularnego rozmieszczono w 4-ch wagonach i o godzinie 5.30 ruszyliśmy. Lokomotywa, 12 wagonów sobowych, 2 bagażowe, razem 493 osoby w tem 111 dzieci, poniżej lat 10-ciu, 12 osób repatriowanych, 2 konwojentów z biura «Pollexpress» i 2 urzędników konsularnych stanowili całość pociągu z załogą i jadącymi.

Za wyjątkiem maszynisty i pomocnika nie było innej służby kolejowej.

Funkcję kierownika pociągu pełnił z powodzeniem p. Kopeczyński z Polexpressu.

Przy wyjeździe z Francji w Baisieux zatrzymujemy się zaledwie kilka minut i przejeżdżamy na stronę belgijską do Blandain, gdzie kierownik pociągu anonsuje po polsku półtora godziny postoju.

Rozpoczyna się na peronie formalny jarmark, każdy nosi po kilka paczek papierosów i tytoniu, oraz wszyscy piją gorącą kawę.

Wszystko (oprócz papierosów) bardzo drogie, gdyż sprzedający żądają ilość franków francuskich, odpowiadającą cenie we frankach belgijskich. O godzinie 7.15 ruszamy w dalszą podróż. Wszyscy opowiadają, że zatrzymano dłużej pociąg specjalnie dla rozsprzedania papierosów i zapasów żywnościowych znajdujących się w kawiarni dworcowej, ponieważ nie załatwiano żadnych formalności granicznych.

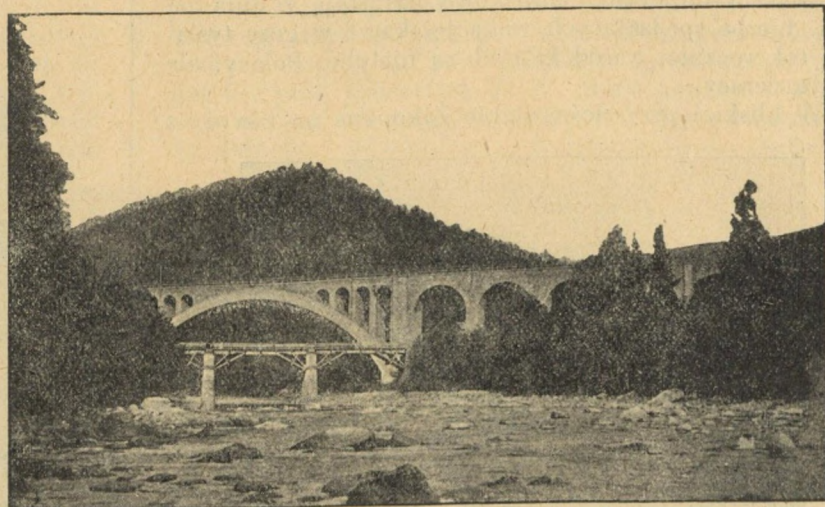
Pociąg idzie dosyć szybko, mijamy jedną stację za drugą, zatrzymujemy się na 10 minut w Liege, 15 minut w Herbesthal i zupełnie niespodziewanie wjeżdżamy w granice Niemiec do Aix la Chapelle czyli Aachen.

Znowu rozlega się na peronie doniosły głos kierownika pociągu: — «postój 2 godziny, wymiana pieniędzy po 1 m. 60 fen. za 10 frs. francuskich na dworcu — woda na prawo, obiady w restauracji dworcowej po 1,75 mk. niemieckiej».

NASZE GÓRY

Kiedy nadejdą gorące upalne dni letnie, to nawet i ci, którzy zazwyczaj nie lubią się spinać po wyżynach, chętnie spoglądają w stronę rysujących się na dalekim horyzoncie gór, wyczekując chwili, kiedy będzie można odetchnąć świeżym, górskim powietrzem. Do gór uciekamy, by odzyskać utracone w dusznym powietrzu miejskim, zdrowie. Góry swym widokiem sprawiają przyjemność zmęczonym oczom.

Polska posiada wspaniałe góry, które niebotycznym wałem oddzielają nas od sąsiadów z południa. Grzbiety Beskidów to naturalna i historyczna granica z państwami z południa. W dwóch miejscach tylko rzeka Dunajec i Poprad przebijają grzbiet graniczny, prowadząc do kotlin wśródgórskich: Podhala i Spiżu. Te doliny otaczają wysokim wałem Tatry, których główną cechą jest to, że są zbu-



Most nad Prutem.



Kościół góralski.

dowane ze skał krystalicznych. Najwyższe szczyty są: Krzywań, Gierlach, Łomnica, Giewont i inne.

U stóp gór rozciągają się precudne doliny jak Kościeliska, Chochołowska, które budzą podziw swoją różnaitością. Tu i ówdzie rozsiadły się gromadnie jeziora z czystą jak kryształ wodą, nieniącą się wszystkimi barwami, odbijającą w swym zwierciadle szczyty otaczających je skał. Komuż, kto był w Tatrach nieznane jest Morskie Oko, Czarny Staw, Zmarzły Staw, Polski Staw?

Wspomnieć należy i o Zakopanem, położonym w prześlicznej dolinie. W którąkolwiek stronę popatrzymy z Zakopanego wszędzie czekają nas niezrównanej piękności widoki. Historia tej miejscowości nie sięga daleko. Dopiero w połowie XIX wieku pierwszy Chałubiński zwrócił uwagę na Zakopane, jako na miejscowość leczniczą, mogącą swym położeniem i warunkami klimatycznymi dorównać najsłynniejszym miejscowościom europej-

Wysypujemy się wszyscy na peron. Koło kantru wymiany pieniędzy tworzy się ogromny sznur ludzi, trzymających w rękach franki, wszyscy noszą w konewkach dostarczonych przez Polexpress wodę do wagonów, Niemcy przyglądają się przepracowanym twarzom polskim i nędznie ubranym dzieciom, wszędzie słyszy się język polski.

W restauracji dworcowej widzi się naogół mało jedzących obiady, a wymienione marki wydają nasi rodacy na piwa, cygary, ciastka, owoce i t. p.

Obliczyliśmy, że z 350 dorosłych osób wydał każdy po 1,75 marki czyli razem na pieniądze francuski 3500 franków.

O godz. 2.30 popoł. ruszyliśmy w dalszą podróż z tym wrażeniem, że zatrzymano nas na dwie godziny, by utargować od nas kilka tysięcy franków, bo nie pytano nikogo o paszporty, ani też o bagaże.

Przez Niemcy jechaliśmy dosyć wesoło.

Obserwowaliśmy w Westfalji miejscowości, zamieszkałe przez Polaków, zatrzymaliśmy się jedynie na małych stacjach, nikomu w czasie podróży nie wolno było wsiadać do naszego pociągu.

Przez Berlin przejechaliśmy w nocy i o 6.30 rano

w dniu 28 lipca stanęliśmy w Stenschu z tem przeświadczeniem, że wkrótce będziemy w Polsce.

Znowu wszyscy wyszli na peron. Urzędnicy z konsulatu w Lille i z Paryża obeszlą wszystkie wagony i pytali czy niema jakich reklamacyj.

Okazało się, że wszyscy byli zadowoleni, nie było żadnych zażaleń. Stwierdzono tylko, że biura sprzedaży biletów w kolonjach polskich szczególnie w północnej Francji wyzyskują robotników przy załatwianiu im spraw wizowych.

Naprzykład za wyrobienie wizy niemieckiej i belgijskiej pobierają zamiast 11 franków po 20 fr. i po 30 a nawet niektórzy po 40 franków, wliczając w to jakieś nadzwyczajne wynagrodzenie za faturę.

Na twarzach jadących widać było zaniepokojenie, ponieważ niektórzy otrzymali listy od swych przyjaciół powracających z pierwszym transportem, że jakoby na granicy polskiej celnicy polscy mieli pozabierać im wszystko co było nie dziurawe i nie zniszczone.

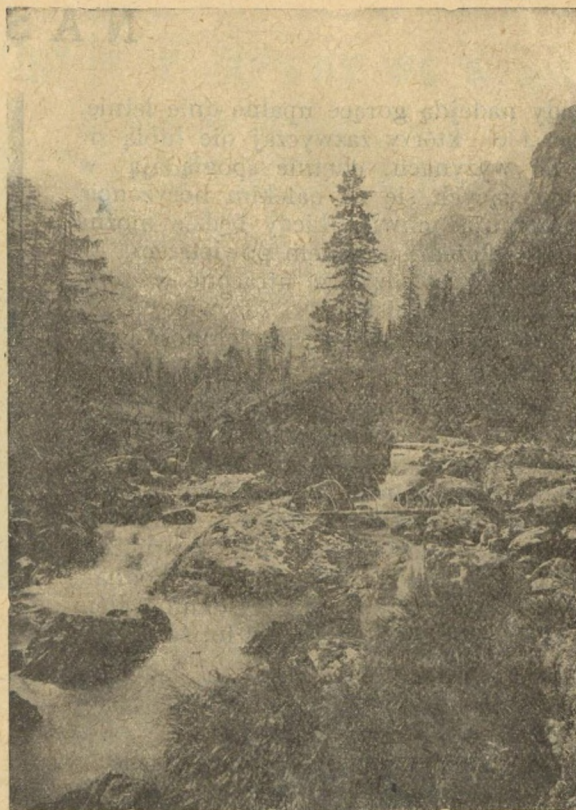
Po upływie kilkunastu minut kierownik pociągu zawiadomił nas, że Niemcy zrezygnowali z kontroli paszportów i bagaży i bez żadnych formalności przepuszczono nas na stronę polską do Zbąszynia. (C. d. n.)

skim. Od tego też czasu Zakopane zaczyna przyciągać do siebie tysiące ludzi nie tylko w lecie, ale i zimą. Śliczne wille i ulepszenia letniskowe wzrastają z dnia na dzień. Liczba spędzających wakacje skacze w górę tysiącami rok rocznie, wśród których są nie tylko Polacy, ale i cudzoziemcy.

W bliskiej przyszłości stanie Zakopane na równi z



Typ górala



Dolina Kościeliska.

innymi miejscowościami leczniczymi zagranicznymi.

Urok Zakopanego podnosi i odmienny typ ludności góralskiej. Posiadają oni wiele zalet i to wybitnych, choć nie są i bez wad. Obdarzeni z natury silnie zbudowanym ciałem i bystrym umysłem w najnieurodzajniejszym kraju umieją zapobiegliwością swoją i pracą wytrwać zdobywać środki do życia.

Ich inteligencja wrodzona wytworzyła osobne zwyczaje góralskie, z których się chlubią.

Chrześcijańska rewolucja przeciw kapitalistycznemu ustrojowi gospodarczemu.

Wiedeński tygodnik «Schonere Zukunft» ogłosił szereg artykułów wybitnych publicystów katolickich na temat nowożytnego kapitalistycznego ustroju gospodarczego, w których wyknięto wady tego ustroju i konieczność przekształcenia go w duchu wymagań chrześcijańskich. Artykuły te wzbudziły żywy odgłos w kołach naukowych i społecznych. W ostatnim swoim zeszycie przytacza «Schöne Zukunft» bardzo znamienne wywody odzwierciadlające zapatrywania stowarzyszeń chrześcijańskich robotniczych w Niemczech. Przytaczamy poniżej najważniejsze ustępy tego artykułu.

«Rządy spoczywają w ręku ludu, który posiada pełnię władzy, lecz silniejszym od ludu jest ustrój kapitalistyczny, silniejsze od ustaw państwa są ustawy przez ustrój kapitalistyczny podyktowane. Silniejsze są kartele, trusty narodowe i międzynarodowe oraz umowy cenikowe. Silniejszą jest międzynarodowa finansjerja, silniejszy jest pieniądz, który daje procenty i dywidendy. Potężniejsi są magnaci pieniędzy, banki, akcjonariusze tworzący górną warstwę społeczeństwa, pod którą uwijają się cały zastęp pośredników i pasożytów, którzy z rzeki krwi gospodarczej chcą zaczerpnąć soki odżywcze. Odnosi się wrażenie, że ludzkość całą ogarnął jeden

potężny szal, którego hasłem jest: Zarobić! Wszystkim chodzi tylko o dobry zarobek, a nikt z nich nie zapyta, czyja praca złożyć się ma na ten ich zarobek. To ich nie obchodzi, bo któżby myślał o swym bliźnim! Zarazą ta poczyną już rozsądzać i szeregi stronnictw politycznych. Cóż za wartość przedstawia światopogląd, skoro w grę wchodzi względy materialne. Wręcz fantastycznie brzmią cyfry zysków, jakie jeden bank ciągnie z pośrednictwa pożyczek niemieckich lokowanych w Ameryce. Tysięczne rzesze robotników muszą ciężko pracować do upadłego, by złożyć się na ten zarobek banku, a o groszową poprawę zarobków robotniczych walczyć trzeba całymi tygodniami!

Lud jest bezsilny i bezradny wobec tych ustaw gospodarczych, wobec tego ustroju kapitalistycznego. I gdyby nawet masy robotników zagarnęły całą władzę w swe ręce, czyżby sprostały ustrojowi kapitalistycznemu i zniweczyły ten jad zatrawiający dusze? Cóż znaczą republikańsko - socjalistyczne ustawy i rozporządzenia. Leczy się objawy zła, lecz istoty zła się nie usuwa. Ten sposób leczenia nikogo nie zadowoli.

Budzą się jednak inne siły duchowe, nie mające z socjalizmem nic wspólnego, które sposobią się do walki

z kapitalizmem jako ustrojem gospodarczym i zapatrywaniem życiowym. Budzi się nowe życie w Kościele Katolickim, który rozumiał, że nienawiść i niewiara rodzą się z ducha kapitalistycznego i jak zaraza ogarniają coraz to większe rzesze. Kościół Katolicki rozumiał, że tkwimy w rewolucyjnym okresie rozwoju ludzkości, wywołanym nie tylko wojną i jej następstwami. Narazie mamy do czynienia z rozprawami teoretycznymi, lecz wie

jest w istocie swej złem. Przedstawia on nie tylko ustrój gospodarczy, lecz i zapatrywanie życiowe oraz światopogląd, które są również złem. Głównym przedstawicielem tego zapatrywania jest opat Wiesinger, który ma licznych zwolenników. Rzecznikiem przeciwnego obozu jest ks. prof. Biederlack T. J., który powiada: «Kapitalizm nie jest ani dobry, ani zły, lecz należy zwalczać jego dzisiejsze wybujałości. Rozstrzygającą rzeczą jest



Góry św. Bernarda w Alpach.

(Klisz z Bonne Presse .

je z nich duch rewolucyjny. Teolodzy, ekonomiści i etycy toczą dyskusję na temat kapitalizmu. Zastanawiają się oni nad tem, czy kapitalizm to tylko technika gospodarcza, czy rodzaj gospodarki, czy jest on czemś więcej? Czy chodzi może o zapatrywania życiowe i poglądy na świat, z których rodzi się kapitalistyczny ustrój gospodarczy? Innymi słowy, czy istota kapitalizmu jest zła, czy też mamy do czynienia z ujemnymi wybujałościami systemu, który sam przez się nie jest ani dobry, ani zły? Na to zasadnicze pytanie dano dwie wręcz przeciwne sobie odpowiedzi. Jedni powiadają, że kapitalizm

sprawa chrześcijańskiego pojęcia własności». Ks. Biederlack sądzi, że prawo rozporządzania mieniem nie ulega żadnym ograniczeniom przy posługiwaniu się mieniem. To ograniczenie musi jednak być wprowadzone na mocy ustroju obyczajowego. Ta interpretacja nie wielu ma zwolenników. Większość jest zdania, że nikomu nie wolno według własnego uznania rozporządzać zupełnie dowolnie swym mieniem, gdyż ta wolność rozporządzania mieniem podlegać winna kontroli i ograniczeniom podyktowanym względami na dobro ogółu. Wielki katolicki ekonomista ks. Pesch T. J. powiada w swem

M i ł o ś ć

Olimpia Ligocka.

O nic dla siebie nie modłę się, Panie,
choć życie moje jak studnia wysycha,
cień mego krzyża gdzieś w pustce zostanie,
a nad nim wieczność pogodna i cicha.

Pójdę, gdzie zrządzisz — pokorą bogata
bliskim i drogim pokłonię się grobom...
Zwól jeno, Panie, że w błękit zaświata
miłość z tej ziemi uniosę za sobą...

A jeśli żyłam li tylko tęsknotą
i przez jej kryształ patrzyłam ku Tobie,
Tyś serce moje obdarzył ślepotą,
i ślepe serce ostanie w mym grobie.

Bez mej miłości nie byłabym niczem,
miłość się we mnie nad życie rozrosła
— i stanę, Panie, przed Twojem obliczem,
mówiąc, że miłość za grób aż zaniosta.

Głowę przed Tobą chyliłam w pokorze,
wdzięczna, że miłość mi dałeś, jak djament,
widzisz me serce, i widziałeś, Boże,
gdys, szedł, bezmierny, przez gwiazd Twych firmament?

dziale «Neubau der Gesellschaft» (Nowa budowa społeczeństwa): Wobec kapitalizmu zająć musimy jasne stanowisko. Obowiązkiem naszym jest pouczyć lud, że indywidualistyczny kapitalizm jest najjaskrawszym przeciwieństwem chrześcijańskiej nauki socjalnej i moralności... *Kapitalizm i chrześcijaństwo są tak sprzeczne jak ogień i woda.*

Sąd ten, który brzmi jak hasło wojenne, wydał ks. Pesch już w roku 1919, lecz sporo czasu upłynęło zanim zrozumiano, o co dzisiaj chodzi. *Chodzi nie mniej ni więcej, jak o chrześcijańską rewolucję przeciw kapitalistycznemu ustrzowi społecznemu.* Rewolucja socjalistyczna i bolszewicka zawiodły. Lecz jeśli Europa dalej zapędzi się w kierunku kapitalistycznej niewoli — są tacy, co nazywają to postępek — to przyjąć musi do masowych rewolucyj, które wszystko zmiażdżą, a co straszniejsze — djabełski duch kapitalizmu i wówczas nie zniknie. Zaraza przesączy się w nowe życie. Dowodem Rosja bolszewicka! *Jedyną drogą wyjścia i zbawienia jest chrześcijańska rewolucja, wprowadzenie w życie nauki Chrystusa,* głoszącej, że jeden człowiek jest bratem drugiego człowieka, że każdy z miłością i braterstwem odnosić się ma do swego bliźniego. Chodzi o rewolucję poczętą wewnątrz serca, którą każdy przejść musi, o rewolucję, która ma człowieka przeistoczyć tak, by w zarobku nie widział najwyższego celu życiowego, by czuł się współodpowiedzialnym za dołę i niedołę swego

i brata. Niech nikt nie mówi, że to utopja, ponieważ w 19-tu stuleciach chrześcijaństwo tego nie dopięło. Jest to jedyna droga, którą ludzkość pójść może. Wolność, prawo i pokój zrodziły się z chrześcijańskiego ducha. Czas nadszedł i znaleźć się muszą ludzie do pracy, lecz ludzie, którzy nie myślą o sobie.

Przyczynek do artykułu X. Unszlichta

O ANTYSEMITYZMIE W ROSJI SOWIECKIEJ

Jak donosi «Dziennik Poznański» z 9 maja 1928 w urzędowym organie rosyjskiej partii komunistycznej «Prawda» ukazał się artykuł omawiający sprawę szeregów walki przeciwyżydowskiej w łonie samej partii komunistycznej. Artykuł ten zapowiada ostrą walkę «burżuazji żydowskiej» oraz «śmiesznym wierzeniom żydowskim».

Skutki tego wystąpienia komunistów rosyjskich nie dały na siebie czekać, bo jak donosi «La Croix» paryskie, w Mohylowie «czerwona armia» dokonała walnego pogromu i rabunku ludności żydowskiej zapewne za wyzysk proletariatu chrześcijańskiego.

Kto sieje wiatr, zbiera burzę! Niech więc żydzi przestaną szczuć masy chrześcijańskie przeciwko Kościołowi, który dzieciom Izraela nigdy swej opieki nie odmawiał.

Z Polski

6 000 ZAGRÓD W POLSCE poszło z dymem w bież. roku.

W roku bieżącym liczba pożarów na wsi w Polsce osiągnęła rekord w porównaniu z wypadkami ostatnich 10 lat. Okazuje się, że w czasie od 1 stycznia do chwili obecnej spłonęło ogółem na terenie b. Kongresówki, Małopolski i Kresów Wschodnich około 6.000 zagród.

Częste były również w tym roku wypadki pożarów zbiorowych (od 10 zagród wzwyż). Zdarzyło się takich wypadków aż 70.

Pomoc dla pogorzelców przedstawia się w cyfrach jak następuje: Powszechny Zakład Ubezpieczeń wypłacił do tej pory tytułem odszkodowania 6.585.000 zł. Straty zaś wyrządzone tylko przez pożary zbiorowe wynoszą w sumie zł. 2.535.000. Pożary wybuchają głównie od piorunów, bądź też wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. Szczegółowych cyfr w tej sprawie do tej pory brak.

Cała parafia prawosławna przeszła na katolicyzm.

W ostatnich czasach cała parafia prawosławna w Zbiczu, pow. Łuck, składająca się ze wsi Zabcze, Smykowa i Kozakowa Dolina, gremjalnie przeszła na łono kościoła katolickiego, obrządku wschodniego.

Stan szkolnictwa powszechnego w Polsce.

W roku szkolnym 1927-1928 szkół powszechnych w Polsce było 26.218, w tem publicznych 24.877. Nauczycieli wykładało 70.143, w tem w szkołach publicznych 65.273. Uczniów w końcu roku szkolnego 1926-1927 było 8.334.543, w tem w szkołach publicznych 3.234.961.

Średnio na nauczyciela przypada 49,9 dzieci. W miastach stosunek ten wynosi 40,4, na wsi 54.

Kongres eucharystyczny.

Obecnie ustalony już został całkowicie program kongresu eucharystycznego, który odbędzie się w Częstochowie w dniach od 7—9 września. Prymas Polski przybędzie 7-go września i zostanie powitany przez ks.

biskupa F. Kubinę i wojewodę kieleckiego Korsaka. Uroczystości rozpoczną się 7 września o 7 wieczorem na Jasnej Górze. Na kongres przybędą kardynałowie: Hlond i Kakowski, nuncjusz apostolski, arcybiskup Marmaggi, oraz wszyscy biskupi polscy. Spodziewane jest przybycie około 200.000 wiernych.

NOTA POLSKA W SPRAWIE LITEWSKIEJ

Podana poniżej nota polska jest odpowiedzią na znaną skargę litewską, wniesioną do Ligi Narodów, jakoby Polska przez urządzenie manewrów w «pasie demarkacyjnym», t. j. w pobliżu granicy polsko-litewskiej miała na celu groźby wojenne przeciw Litwie. Odpowiedź polska uderza niesłychanym spokojem i wstrzemięźliwością. Prostuje fakty fałszywie podane i stwierdza, że zostały one przez Litwę sfałszowane tendencyjnie — a mianowicie, aby straszyć Europę rzekomymi agresywnymi zamiarami Polski. Spokojny, umiarkowany ton odpowiedzi jest obliczony na psychologię Ligi Narodów, przed którą w najbliższym czasie wpłynie sprawa sabotażu litewskiego przeciwko zawiązaniu pokojowych stosunków z Polską. Sprawa ta może się skończyć dwojako: 1) albo zlekceważeniem przez Litwę poleceń Ligi, t. j. wielką kompromitacją autorytetu Ligi Narodów, 2) albo zastosowaniem się Litwy do woli Ligi, tj. wielką kompromitacją Woldemarasa. Tertium non datur, aczkolwiek Litwa próbuje znaleźć to trzecie wyjście, odwołując się chytremi sztuczkami i pieniactwem zawarcie układów z Polską.

Wielkie umiarkowanie noty polskiej można sobie tem wytłumaczyć, iż Polska liczy na drugą z tych dwóch ewentualności tj. na dyplomatyczną klęskę Woldemarasa. Istotnie dużo przemawia za tem. Wprawdzie wieść, jakoby Niemcy (zachęcające dotąd Litwę do pieniactwa) interwenjowały w Kownie, odradzając jej dotychczasową taktykę — nie potwierdziła się oficjalnie; ale nieoficjalnie wiadomo, że w Lidze Narodów istnieje zrozumienie dla prawdziwej roli Niemiec w Kownie i istnieje tendencja, aby tej roli położyć kres. Może więc doczekamy się, że Anglja, Francja i Włochy wywrą nacisk w kierunku pożądanym nie tylko w Kownie, ale również i w Berlinie. Tam bowiem wytryska natchnienie p. Woldemarasa.

Zakulisowa gra mocarstw w sprawie litewskiej nie

Teror i głód w Rosji sowieckiej.

Z Rosji sowieckiej nadchodzą wieści, świadczące, iż «jeneral Głód» daje się srodze we znaki bolszewikom. I tak na Ukrainie władze wojskowe zmniejszyły porcje chleba, otrzymywane przez żołnierzy. Żołnierze zwykłych oddziałów otrzymywać będą trzy czwarte funta razowego chleba na dobę zamiast półtora funta, żołnierze oddziałów G. P. U. — jeden funt zamiast 2 funtów.

W ostatnich czasach wobec głodu, panującego w Rosji, zauważyć się daje nowy masowy napływ dzieci bezdomnych do Moskwy. Płyną ich całe fale z Leningradu, Władimira, Riazani, Samary, Twier, Tuły i Syberji.

Wśród nich znajduje się pewien procent tych, które oddane były na wychowanie na wieś, a nie mogły znieść ciężkiej pracy i okrucieństwa włościan i uciekły.

Bezdomne dzieci zapełniają znowu dworce kolejowe i pociągi, a walka z nimi jest wprost beznadziejna.

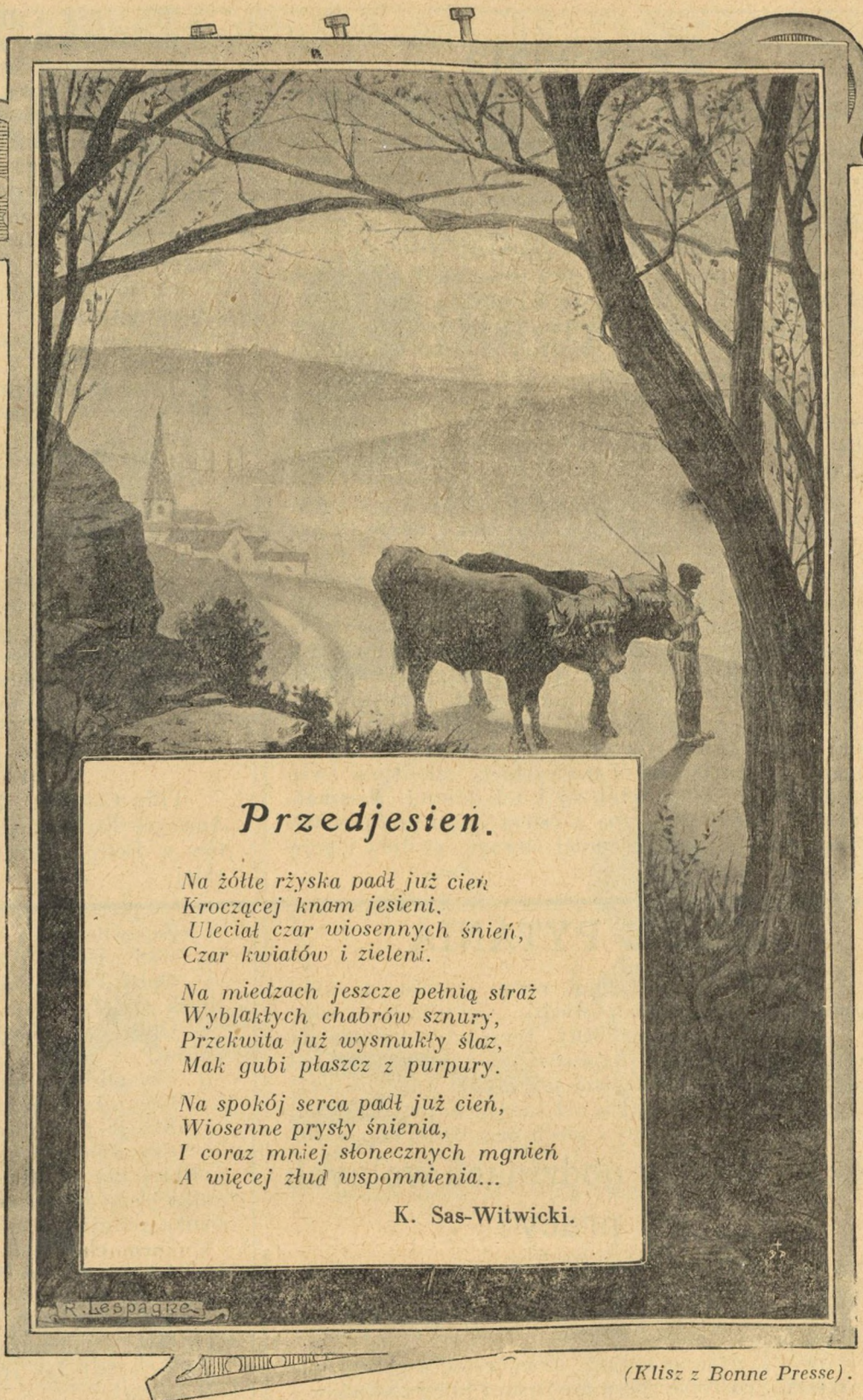
Mimo katastrofalnej sytuacji ekonomicznej, Rosja militaryzuje się. Wszyscy niemal robotnicy muszą należeć do organizacji przysposobienia wojskowego pod kierunkiem agentów armii czerwonej.

Organizacje te noszą nazwy zrzeszeń sportowych, lecz nie mają nic wspólnego ze sportem. Praca prowadzona jest systematycznie, obowiązuje karność wojskowa. Jacejki pilnują, żeby robotnicy brali udział w najrozmaitszych ćwiczeniach.

Prawie w każdej fabryce i w każdej organizacji istnieją oddziały, w których robotnicy i młodzież uczą się strzelania.

Dziewczęta nawet muszą zaznajamiać się z obroną i kopać okopy.

Więzienia w Gruzji przepełnione są znowu ofiarami teroru bolszewickiego. Codziennie dokonywane są liczne aresztowania. Aby zapobiec konieczności tworzenia nowych więzień, Sowiety wydają więźniów na Sy-



Przedjesień.

Na żółte rżyska padł już cień
Kroczącej knam jesieni.
Uleciał czar wiosennych śniegów,
Czar kwiatów i zieleni.

Na miedzach jeszcze pełnią straż
Wyblakłych chabrów sznury,
Przekwita już wysmukły szlacz,
Mak gubi płaszcz z purpury.

Na spokój serca padł już cień,
Wiosenne prysły śnienia,
I coraz mniej słonecznych mgieł
A więcej złud wspomnienia...

K. Sas-Witwicki.

(Klisz z Bonne Presse).

berję. W ciągu lipca rb. wydano w ten sposób 895 osób. Więźniowie polityczni poddawani są w podziemnych G. P. U. torturom fizycznym i moralnym. Egzekucje są na porządku dziennym.

jest dostatecznie znana, ale z tego co się dzieje na widowni, zdaje się wynikać, że choć zwolna i z przeszkodami szala przeważa się w tym sporze na korzyść Polski. Gra polska jest spokojna, konsekwentna i wytrwała. Ostatnie, dzisiejsze posunięcie nosi na sobie wszystkie

te cechy. Uderzenie pięścią w stół byłoby rzeczą łatwą, ale błędną. Z tego punktu widzenia winna publiczność polska ocenić dzisiejszą notę. Na uderzenie w stół będzie czas, gdy inne środki zawiodą, a wówczas powinien co najmniej p. Woldemaras spaść ze stołka.

Ze Świata

MUSSOLINI ZABRANIA OBNIŻANIA PŁACY ROBOTNIKÓW

«Tribuna» donosi z Rzymu, że Mussolini rozesał w tych dniach do prefektów okólnik, w którym zabrania obniżania płacy robotników, gdyż gospodarstwo narodowe dalszych ofiar ze strony klasy robotniczej nie wymaga.

W OBRONIE MORALNOŚCI

Kilka dni temu Ojciec Św. nawoływał kobiety całego świata ażeby ubierały się skromnie.

Obecnie Mussolini wydał rozkaz prefektom, by zakazali reprodukowania w gazetach obrazków i fotografii obrażających moralność.

Taksamo włoski minister finansów przypomniał dyrektorom zakładów tytoniowych, by przestrzegali, ażeby robotnice przychodziły do pracy w skromnym ubraniu.

TO JEST ODWAGA PRZEKONAŃ! Młodzież sodalicyi św. Alojzego w Madrycie liczących razem 2.000 członków odbywała przez najruchliwsze ulice stolicy Hiszpanji swoją procesję jubileuszową, uszeregowana szóstkami pod sztandarami sodalicyjnemi. Szli sami, nie chcieli mieć z sobą księży, ani nikogo ze starszych, by całe masto wiedziało, że czynią to z przekonania, bez przymusu ni nacisku. Idąc, w skupieniu mówili różaniec, a taka była potęga ich publicznego wyznania wiary, że torujący im pośród aut i tramwajów drogę policjanci piesi i konni wyciągnęli swoje różańce i mówili je razem z uczniami szkół madryckich, członkami związków młodzieży rękodzielniczej i robotniczej. Mieszkańcy miasta i prasa stołeczna z całym uznaniem powitała ten wspaniały akt młodzieńczej odwagi cywilnej i gorącej wiary.

NASZE PYTANIA

Podawaliśmy w «Polaku» różne pytania, na które Czytelnicy dawali nad odpowiedzi. Czytaliście je wszyscy i bardzo Wam się podobały. Teraz nowe pytania stawiamy. Odpowiadajcie. Napiszcie list, wytłumaczcie jak możecie. Każdy niech napisze jak myśli. A odpowiadajcie nam zaraz. Przeczytajcie też innym te pytania, niech i oni wiedzą, o co pytamy i niech nam dadzą odpowiedź.

12. Co robisz w godzinach wolnych od pracy?

Niektórzy pracują 8 godzin na dzień, inni więcej, czasem, ale rzadko mniej.

Powiedz więc czem się trudnisz w godzinach wolnych od pracy.

Powiedz, gdzie pracujesz, czem jesteś, a potem opisz to wszystko, co robisz poza godzinami pracy zawodowej.

Czy masz jakie zajęcie, jak wracasz do domu, czy nie wiesz jak ten czas zabić? Czy pracujesz w jakich towarzystwach i w jakich? Czy też przesiadujesz w estaminecie? Czy masz swój ogródek? Czy robisz jakie naprawy w domu,

A co robią w godzinach wolnych ci Polacy, z którymi wspólnie pracujesz?

13. Twoja troska o dzieci.

Troska o dzieci, o wyżywienie ich, o wychowanie, o przyszłość ich najbardziej trapi dobrych rodziców. To jest obowiązkiem świętym rodziców, ale jest i obowiązkiem ciężkim.

ILU JEST KSIĘŻY? Na całej kuli ziemskiej jest 312.000 kapłanów, z tego 200.000 w Europie, reszta w innych częściach świata. Mimo to w Europie w wielu państwach odczuwa się wielki brak księży, szczególnie we Francji, Czechosłowacji, krajach bałkańskich no i w Polsce, gdzie na 3.000 i 4.000 dusz wypada zaledwo jeden kapłan (zagranicą przeciętnie na 300—500 dusz!).

Smierć przywódcy schizmatyków w Meksyku.

W Meksyku zmarł niedawno «patriarcha» Joaquin Perez, głowa schizmatycznego «Apostolskiego Kościoła Meksyku». Należy przypuszczać, że razem z nim zamrze i cała schizma, która powstała przed trzema laty przy poparciu Callesa, a która wśród ludu nie znalazła zupełnie przyjęcia, spotykając się wszędzie z jak najgwałtowniejszym oporem. Z kościoła Soledad w mieście Meksyku, który był oddany przez władze państwowe schizmatykom, wierni przywitali księży krzykiem, a następnie wypędzili.

ROZCZAROWANIE PRZYJACIELI SOWIETÓW

Grupa amerykańców złożona z 85 rodzin wyruszyła do kraju sowieckiego, «by wziąć udział w odbudowie kraju bolszewickiego». Wyznaczono im 140 hektarów ziemi niedaleko Leningradu. Natychmiast sprowadzili sobie z Ameryki maszyny rolnicze i auta. Władze celne sowieckie nie chciały jednak przepuścić bez cła motorów. Nie uznali wywodów Amerykanów, że motor, czy auto jest równie potrzebne, jak koń. Te i inne sowieckie poglądy zniechęciły Amerykanów do tego stopnia, że wielu z nich wróciło do Ameryki.

ZAŁOŻYCIEL KU-KLUX-KLAN'U PRZECHODZI NA RELIGJĘ KATOLICKĄ.

Filip Callahan, jeden z założycieli osławionego w Ameryce Ku-Klux-Klan'u przebywa obecnie u O. Jezuitów w Detroit i gotuje się do przyjęcia religji katolickiej.

Zapewne, że są i tacy, którzy wcale nie dbają o swoje dzieci. Ale to już chyba rodzice wyrodni.

Opisz Twoje kłopoty. Ile masz dzieci? Czy Twój zarobek starczy Ci na ich wyżywienie?

Opisz, czy Twoje dziecko umie czytać i pisać po polsku?

Czy gdzie, u kogo uczy się katechizmu?

Czy już chodzi do spowiedzi? do komunji świętej?

Kto je przygotowywał do spowiedzi,

Czy dzieci Twoje chodzą do szkoły? Do jakiej, do polskiej czy do francuskiej? Do szkoły gminnej francuskiej czy do szkoły «ecole libre»? Czy w tej szkole jest nauka religji czy nie?

Czem chce być Twoje dziecko? Czy chce się dalej uczyć i na co? Czy też po 13 roku życia pójdzie do roboty i do jakiej?

Jak rozmawiają Twoje dzieci, po polsku, po francusku, czy po niemiecku? Jak rozmawiają w domu? Jak między sobą? Jak rozmawiają w czasie zabawy? i w co się bawią?

Czy w domu odmaiwiają pacierz i jak? Czy każde z osobna, czy wszystkie razem i głośno? Czy mówią pacierz po polsku,

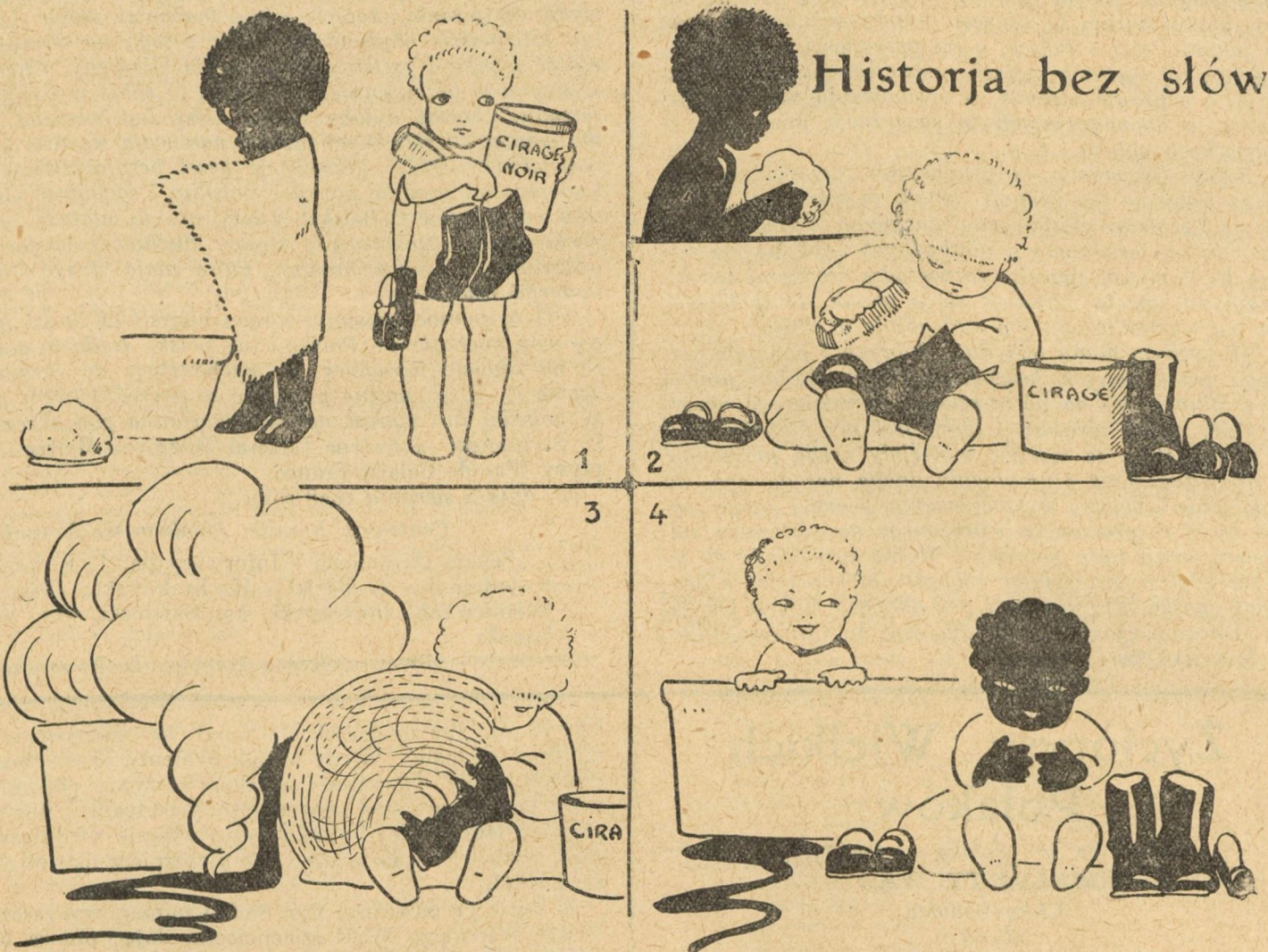
Które z Twoich dzieci chodzi do szkół wyższych i gdzie? We Francji czy w Polsce?

Które z twoich dzieci chodzi do roboty? Do jakiej roboty? Ile zarabia na miesiąc? Co robi z zarobkiem? Czy Ci wszystko oddaje czy tylko część?

Czy znasz jakie sieroty polskie w Twojej miejscowości i co się z nimi dzieje? Kto nimi się opiekuje? Kto je wziął do siebie po stracie ojca i matki? Jak się nazywa?

Czy może oddano je do jakiego zakładu i gdzie? do jakiego?

MAŁY WYCHODZCA



Jak murzynek zrobił się białym, a białe dziecko czarnym murzynkiem?!

August II i kowal.

August II, król polski, niedarmo nosił przydomek Mocnego; odznaczał się on rzeczywiście nadzwyczajną siłą. Pewnego razu, kiedy wyjechał na spacer, koń jego zgubił podkowę. Wstąpił do kuźni w pobliskiej wiosce. Kowal wyniósł podkowę i zabierał się do podkuwania konia. Lecz król chciał najprzód spróbować czy podkowa dosyć mocna. Wziął ją w obie ręce i przełamał, jak marchewkę.

— Ta podkowa na nic się nie zda — rzekł król. Kowal prędko podał drugą, ale i tę król tak samo złamał. Kowal kiwał głową, a czeladnicy ze zdziwieniem spoglądali to na króla, to na siebie. Nareszcie król udał, że znalazł podkowę dość mocną i polecił kowalowi podkuć nią konia, poczem jako zapłatę da mu talar. Majster wziął pieniądz między palce i zgiął.

— Ten talar nic nie wart — rzekł do króla.

August podawał mu jeszcze kilka talarów, a kowal wszystkie zginał.

— No, to weźcie tego dukata — powiedział nareszcie monarcha do kowala — ten pieniądz będzie chyba dobry. Kowal podziękował, a król był rad, że trafił na kogoś równie mocnego, jak on.

CZY ZNASZ... ?

Czy znasz głowę (być może też i główka mała), która na karku nigdy nie siedziała?

Czy znasz szyję (lub szyjkę), co nie dźwiga głowy?

Czy znasz oko (lub oczko), co wcale nie patrzy?

Czy znasz ucho (lub uszko), co wcale nie słyszy?

Czy znasz zęby, nie na to stworzone, by gryzły?

Czy znasz rączkę, na której ani śladów palców?

Czy znasz nogę, co ruchu wszelkiego unika?

Czy znasz pióro, co w ptaku nigdy nie siedziało?



DLA WYCHODŹTWA O POMOC OŚWIATOWĄ

Odezwa.

Polacy we Francji są rozproszeni po całym tym rozległym kraju od granicy niemieckiej do hiszpańskiej, od Calais do Marsylii. Obok wielkich skupień na Północy, do których częściej zaglądną działacze oświatowi z pouczającymi wykładami, są zakątki, do których referenci docierają rzadko — a nie brak kolonij, które są zupełnie skazane na siły własne. Wszędzie są gorliwi rodacy, którzy starają się oświecić współbraci, dać im wiedzy jaknajwięcej o Polsce, o Jej przyszłości, o Jej przeszłości, o Jej wielkich mężach, o dziejach świata, o przyrodzie, o ochronie zdrowia, o wychowaniu młodego pokolenia, o obowiązujących tu przepisach prawnych, o obowiązkach polaka i t. p.

Sekcja Oświatowo - Informacyjna Centralnego Komitetu Polaków we Francji uznała za naczelne swoje zadanie bezpłatne dostarczanie zarządom Towarzystw i pracownikom oświatowym niezbędnych środków pomocniczych. Ponieważ przecież rozporządza środkami bardzo szczupłymi, przeto odwołuje się o pomoc do społeczeństwa na wychodźstwie — a szczególnie w kraju.

W każdym domu leży dużo dobrych i pouczających dawno przeczytanych książek i broszur. Każdy prawie ma w biurku lub na półce rękopis pouczającego odczytu, który gdzieś wygłosił i który jest mu niepotrzebny. Na wychodźstwie te martwe materiały mogą przyczynić się do rozbudzenia i utrzymania ducha narodowego, do pogłębienia oświaty, do zachowania wiary i mowy ojców wśród rozproszonego i nrazonego na wielorakie niebezpieczeństwa ludu polskiego. Można uruchomić co leży bez użytku, przysyłając rękopisy w kopercie, a druki pod opaską, lecz w paczce pod adresem: Sekcja Oświatowo-Informacyjna C. K. P. 35, rue du Chateau, Lille, St. Maurice (Nord) France.

Jest dużo patriotycznych polek i polaków miłujących lud polski, — szczególnie zaś rozproszony zdala od kraju rodzinnego — którzyby dla dobra ojczyzny ludowi temu pomoc moralną nieść chcieli, aby go zachował dla Polski i uchronił przed szkodliwymi wpływami. Zasiądźcie i opracujcie starannie a przystępnie odczyt z dziedziny wiedzy, w której jesteście biegli i prześlijcie go pod podanym niżej adresem. Rozporządzenie maszyna do pisania, każecie o ile możności zrobić kilka lub kilkanaście odpisów, a będzie z tego na obczyźnie radość wielka i rzetelny pożytek dla Ojczyzny. Chcecie występować bezimiennie, zastrzeżcie to sobie w liście do zarządu, chociaż byłoby dobrze, aby lud wiedział kto mu pomoc niesie. Wychodźtwa narzucają się dziś jako «oświatowcy» różni krzewiciele hasel bezojczyźnianych. Lud przecież pragnie pozostać polskim i zachować wszystko co wyniósł z Polski. Należy mu to ułatwić przez dostarczanie odpowiedniej strawy duchowej w formie odczytów, książek i broszur, które mają służyć jako materiał oświatowy.

O tę pomoc prosimy gorąco wszystkich ludzi dobrej woli kochających Polskę i lud polski. Datki w gotówce na oświatę narodową na wychodźstwie do rozporządzenia C. K. P. można przysyłać za pośrednictwem prasy polskiej lub wprost na ręce skarbnika pod adresem: P. Szymański — 62 rue General Mangin a Hersin-Courpigny (Pas de Calais) France.

Lille, dnia 5 sierpnia 1928 roku.

Centralny Komitet Polaków we Francji.

Sekcja Oświatowo - Informacyjna: J. Kiślańska, Kwiatkowski, J. Brejski, H. Krąkowski, Dymała, Kaźmierczak, Koralewski, ks. Garstecki, ks. Wołkowski.

Przewodnicząca komisji: L. Nawrocka.

Życiorysy Wielkich Polaków

(Patrz nr. 17 «Polaka we Francji»).

WALENTY WĄS

Chłop-bohater.

(C. d.)

Pod Połockiem atoli bili się z nieprzyjacielem i chłopci nasi... Pierwszy to bowiem król Stefan Batory pozwolił służyć wojskowo ludowi wiejskiemu i z chłopów ochotników, utworzył piechotę polską. Jeśli wieśniak odbył trzy wojny, zostawał zwolniony z poddaństwa, a jeśli się odznaczył w bitwie, nadawał mu król szlachectwo. Otóż o takim szlachcicu z chłopca, opowieść z owych czasów mówi, co następuje:

W piechocie królewskiej służył właśnie w chwili, kiedy wybuchła wojna z Moskalami, włościanin z Mazowsza, imieniem Wąs Walenty. Przy oblężeniu miasta Połocka, w którym z poza wałów bili się Moskale z Polakami właśnie wtedy odznaczył się wielkiem męstwem ów wieśniak Wąs Walenty. A było to tak:

Szlachta poziadawszy z koni wraz z piechotą włościańską, usiłowali wdrzeć się na wały, za którymi ukryci Moskale razili okropnie naszych, tak, że musieli od wałów odstąpić. Rada więc w radę i postanowiono naznosić pod główną wieżę przy wałach się znajdującą chróstu, słomy i łuczywa i podpalić wieżę, ażeby z niej wykurzyć Moskale i w ten sposób wpaść do miasta. W nocy więc zaczęto znosić palny materiał pod wieżę, ale gdy to Moskale spostrzegli, jeszcze bardziej zaczęli strzelać z wieży.

tak, że nikt już zbliżyć się nie mógł, by nagromadzony materiał podpalić. Wtedy wojak Walenty Wąs, chociaż już był ranny, porwawszy zapalone łuczywo, pobiegł co żywo pod wieżę i stos nagromadzony podpalił... Buchnął płomień tem raźniej i silniej, gdyż właśnie wtedy zawiął silny wiatr i Moskale widząc swe niebezpieczeństwo, zaraz się poddali.

Za ten czyn odważny, król Stefan zamianował zaraz po bitwie Walentego Wąsa szlachcicem, dając mu za herb Połotę, a od tego herbu został nazwany Połotyńskim. Później został on nawet rotmistrzem i do dziś istnieje rodzina tego dzielnego włościanina, który pod Połockiem wykurzył Moskale i przyczynił się do naszej wygranej. O nim do dziś śpiewa lud na Mazowszu piosenki, wychwalając czyn Walentego Wąsa, chłopca-bohatera.

~ ~ ~

ANTONI TYZENHAUZ

Podskarbi nadworny.

Antoni Tyzenhaus, ur. w r. 1733 w Warszawie, syn starosty szmeltńskiego Benedykta, pobierał nauki w domu rodzicielskim, następnie w liceum w Wilnie. Przebywając na dworze księcia kanclerza Czartoryskiego, zawarł przyjaźń ze Stanisławem Augustem Poniatowskim, późniejszym królem polskim.

Otrzymał w r. 1765 podskarbiostwo nadworne litewskie i starostwo grodzieńskie wraz z zarządkiem ekonomji, czyli dóbr stołowych na Litwie, poświęcił się tym ważnym urzędom z zamiłowaniem i gorliwością. Słynie też w historii swego czasu jako minister biegły w administracji finansów i obznajomiony gruntownie ze sprawami przemysłu, handlu i robót publicznych. Zaniedbane gospodarstwo ekonomij litewskich przez zły zarząd daw-

KOMUNIKAT

Jako Przewodniczący Zjazdu Przedstawicieli Organizacji Polskich we Francji, który odbył się w Paryżu dnia 27. i 28. maja br. podaje do wiadomości wszystkich Związków, że w dn. 10. sierpnia, sekretarz Zjazdu na skutek mego upoważnienia wręczył osobiście odpisy wszystkich referatów ze Zjazdu Dyrektorowi Urzędu Emigracyjnego i Dyrektorowi Departamentu Konsularnego w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie.

Obaj Panowie Dyrektorzy wyrazili zadowolenie z otrzymania cennych materiałów i oświadczyli, że poraz pierwszy otrzymują bezpośrednio od wychodźstwa polskiego z Francji skompletowane postulaty, opracowane przez organizacje polskie we Francji i doręczone władzom za pośrednictwem Zjazdu w Paryżu.

Równocześnie prosili tak Dyrektor Urzędu Emigracyjnego, jak i Dyrektor Departamentu Konsularnego, by sekretarz Zjazdu, który chwilowo bawi w kraju w sprawach rodzinnych przybył do wymienionych urzędów za tydzień celem udzielenia dodatkowych informacji, jakie mogą wysunąć się po rozpatrzeniu referatów przez władze polskie. Doręczone przez sekretarza zeszyty zawierały:

- 1) Odpisy przemówień powitalnych i porządek obrad.
- 2) Referat prawnosocjalny — p. Kalinowskiego.
- 3) Referat o pomocy materialnej Państwa dla wychodźstwa — p. Kwiatkowskiego.
- 4) Referat o opiece duchownej — ks. Garsteckiego.
- 5) Referat o szkolnictwie — p. Wiacka.
- 6) Referat Organizacyjny p. Berenta.
- 7) Referat Organizacyjny II-gi p. Szambelanczyka imieniem Centralnego Komitetu.
- 8) Referat oświatowy, opracowany przez Związek Towarzystw Wschodniej Francji.
- 9) Referat o wychowaniu fizycznym p. Szalkowskiego, prezesa VII Dzielnicy Sokoła.
- 10) Referat o teatrze na wychodźstwie p. Szypura.
- 11) Referat o idei śpiewaczej — opracowany przez Zw. Śpiewaczy.
- 12) Referat o muzyce — opracowany przez Związek Muzyczny.
- 13) Referat o poszkodowanych przez wojnę — p. Dupiczaka.
- 14) Uchwalone rezolucje.

Przy niniejszym muszę nadmienić, że Naukowy Instytut Emigracyjny w Kraju zainteresował się bardzo materiałami, dostarczonymi przez Zjazd i w najbliższej przyszłości ma rozpocząć drukowanie niektórych referatów w «Kwartalniku Emigracyjnym».

Lille, dnia 17 sierpnia 1928.

niejszych podskarbach, postanowił Tyzenhauz podnieść i z gruntu zreformować. Wziął się też raźnie do pracy. Dla dokonania niezbędnych pomiarów założył szkołę mierniczą, szkołę rejestraty, czyli buchalterji, szkołę budownictwa i korpus kadetów w Grodnie. Przy pomocy wielu zdolnych i wykształconych w powyższych zakładach ludzi, zaprowadził nowy system gospodarstwa, bardzo w skutkach swoich zbawienny. Dla podniesienia przemysłu budował pod Grodnem piękne gmachy, w których urządził pierwsze swe rękodzielnie. Równocześnie pracował gorliwie nad ulepszeniem środków komunikacji. Po włościach obfitych w łąki zaprowadził chów koni. Z Czech sprowadził najdoskonalszych piwowarów w celu nauczania krajowców wyrobu piwa. Przywołani nadto z zagranicy rozmaitych zawodów rękodzielniczy wprowadzili w ruch przy pomocy sił miejscowych, wszelkiego rodzaju fabryki: płótna, sukna, wyrobów żelaznych, muslinów, jedwabów, aksamitów, pasów itd., z których doskonale wychodziły wyroby. Dla utrzymania stosunków handlowych z zagranicą, utworzył Tyzenhauz kantor kupiecki. Zajęty temi pracami nie zapominał i o zakładach naukowych: założył szkołę lekarską, a przy niej pierwszy w Polsce ogród botaniczny. Następnie wystawił dom dla położnic i sprowadził z Francji akuszerki do uczenia kobiet sztuki położniczej. Obok tych zadań społecznych, równie stworzył pierwszą w Polsce szkołę muzyków i śpiewaków i utworzył chóry, złożone z dzieci włościńskich. Również założył pierwszą odlewnię polską czcionek drukarskich. Zbawiennymi pracami swymi oraz rozumem i zręcznością, zajął wielce wpływowe stanowisko w kraju i całą Litwę przeciągnął na stronę króla, który go popierał i darzył bezgranicznym zaufaniem. Toteż było powodem, że, jak to niestety u nas bywa, ludzie możni zazdrościli Tyzenhauzowi znaczenia w kraju i wpływu u króla i tak długo przeciw niemu intrygowali, aż wresz-

NASZE ODPOWIEDZI

Rożek Marja: Adres podaliśmy w poprzednim numerze Polaka. Proszę się zwrócić bezpośrednio do fabryki po bliższe informacje.

Kaczkowska: List pani odesłaliśmy do konsulatu. Proszę od siebie jeszcze napisać. Tą sprawą zajmie się konsulat. Adres podajemy: Consulat General de Pologne 19, rue Alphonse de Neuville Paris.

Bak Katarzyna: Wobec tego, że pani mieszka blisko od Paryża, radzimy osobiście się zgłosić do konsulatu. Proszę wsiąść do kolejki podziemnej t. zw. «Metro» i wysiąść na stacji «Wagram».

Sztandera Józef: Adres podaliśmy w poprzednich numerach Polaka.

POSZUKIWANIA

Osoby, którym znane jest obecne miejsce pobytu robotnika Łazarczyka Michała ofiary wypadku przy pracy 27 października 1927 r. u p. Bullo zechcą wskazać jego adres Konsulatowi Generalnemu R. P. : Paryżu, 19, rue Alphonse de Neuville.

Osoby, którym znane jest obecne miejsce pobytu robotnika: Baran Władysław, ur. w 1901 r.; Marciniak Andrzej ur. w 1896 r.; Sknadaj Edward, ur. w 1891 r.; Jasieniecki Franciszek, ur. w 1891 r.; Bażan Parabka ur. w 1891 r.; Henzel Franciszek, ur. w 1897 r.; Józef Kazimierski ur. w 1897 r.; Białkowski Stefan ur. w 1904 r.; Chwałczyk Karol ur. w 1904 r.; Wojcieszak Jan ur. w 1904 r.; Dziemidowicz Stanisław ur. w 1904 r.; Tuławka Paweł ur. w 1898 r.; Zinkow Piotr ur. w 1897 r. — zechcą wskazać jego adres Konsulatowi Generalnemu R. P. w Paryżu, 19, rue Alphonse de Neuville.

Osoby, którym znane jest obecne miejsce pobytu robotnika Galanta Piotra, ofiary wypadku przy pracy w Syndicat Forestier zechcą wskazać jego adres Konsulatowi Generalnemu R. P. w Paryżu, 19, rue Alphonse de Neuville.

Osoby, którym znane jest obecne miejsce pobytu robotnika Gafika Józefa ofiary wypadku przy pracy 4 sierpnia 1926 r. u Pana Bousard zechcą wskazać jego adres Konsulatowi Generalnemu R. P. w Paryżu, 19, rue Alphonse de Neuville.

Osoby, którym znany jest obecny adres, lub które posiadają jakiegokolwiek wiadomości o niżej wymienionych:

- 1) Sobolewski Franciszek,
- 2) Kazimierzczak Józef,
- 3) Wojtysiak Walenty,
- 4) Stanczyk Michał ur. w r. 1899 w Międzyrzeczu.
- 5) Müller Albert, ur. 27.IV.1900 Lwów.
- 6) Modlibóg Leon ur. 1895 pow. Sierpiec.
- 7) Pniewski Kazimierz ur. 1878 w Kiebasinie.
- 8) Janaszek Ignacy ur. 1897 w Marjanowie.
- 9) Liśniewski Stanisław ur. 1902.
- 10) Strychowski Michał ur. 1892 w Zadąbrowiu;
- 11) Broniarz Antoni,
- 12) Kołtuński Szczepan,
- 13) Chmielarski Antoni,
- 14) Kosiński Feliks,

zechcą zawiadomić o tem Konsulat Generalny F. P. w Paryżu 19, rue Alphonse de Neuville.

cie dwór intrygom uległ i Tyzenhauza podskarbiostwa pozbawiono. Znakomity mąż tak sobie to wziął do serca, że się ciężko rozchorował i we dwa lata potem, a więc r. 1785 zmarł. Wiekopomny jednak zostawił Tyzenhauz przykład, jak wiele zdziałać może człowiek, gdy kocha swą Ojczyznę i chce dla niej pracować.

Tłumoczek.

W pociągu jechał niedowiarek naprzeciw kapucyna, który miał obok siebie większy tłumoczek. Niedowiarek, chcąc dokuczyć zakonnikowi, uśmiechał się drwiąco i rzekł:

— Chciałbym mieć to, co ojciec ma w tym tłumoczku. Zapewne tłuste szynki, smaczne serki, białe bułeczki. Kapucyn na to odpowiedział:

— A ja chciałbym mieć to, co pan ma w swojej głowie.

— A to dlaczego? — zapytał zmieszany niedowiarek Kapucyn wtedy odrzekł.

— Bobyśmy obydwaj nic nie mieli.

Osoby, którym znane jest obecne miejsce pobytu Plewy Ignacego, ofiary wypadku przy pracy w okolicach Pontoise, proszone są o podanie adresu tegoż robotnika Konsulatowi Generalnemu R. P. w Paryżu, 19, rue Alphonse de Neuville.

Osoby, którym znany obecny adres, lub posiadają jakąkolwiek wiadomość o Sliwce Franciszku, lat 34, urodzonym w Śląsku Cieszyńskim, zechcą je donieść Konsulatowi Generalnemu R. P. w Paryżu.

Ktokolwiek by znał miejsce zamieszkania Władysława Błaszaka, zamieszkałego w początku r. 1927 w Denain (Nord), 31, rue Emile Zola, zechce podać jego adres oddziałowi prawnemu Konsulatu R. P. w Lille, La Madeleine, 119, Bd. de la République z powołaniem się na teczkę Nr. 29097.

Ktokolwiekby znał obecne miejsce pobytu:

1) Józefa Nadrajkowskiego, i

2) Józefa Łokietka, zamieszkałego uprzednio w Escaudin, 19, rue des Eparges, Cite de la Victoire, zechce podać ich obecny adres oddziałowi prawnemu Konsulatu R. P. w Lille (119, Bd. de la République, La Madeleine), z powołaniem się na nr. 42370 (Nadrajkowski) lub nr. 34007 (Łokietek).

Ktokolwiekby znał obecne miejsce pobytu:

2) Marji Nather, ur. 28.XII.1903 w Wilhelmshausen, ostatnio zamieszkałej 57 rue de Tournai w Lille,

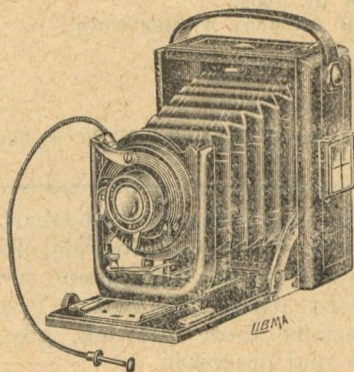
2) Jana Czwenka, ostatnio zamieszkałego w Pecquencourt, Cite St. Marie, Allee L. nr. 42,

3) Franciszka Brózdzy, zamieszkałego w r. 1923 w Sallaumines, później w Bruay, zechce podać ich adresy Oddziałowi Prawnemu Konsulatu R.P. w Lille, 119, Bld. de la Republique, La Madeleine, z powołaniem się na nr. nr. 37545 (Nather), 39782 (Czwenk), 40803 (Brozda).

Komu znany byłby obecny adres p. Pacholka Tomasa, urodzonego w 1898 r. w Chodaczkowie, zechce podać takowy Konsulatowi R. P. w Strasburgu.

Komu znany byłby obecny adres p. Szeląga Jana urodzonego w Pleszewie dnia 11.9.1901 r., zechce podać takowy Konsulatowi R. P. w Strasburgu.

Aparaty Fotograficzne



W najrozmaitszych
cenach
na klisze i na filmy
6 1/2 x 9

MAISON DE LA BONNE PRESSE
5, rue Bayard, Paris-8^e

KALENDARZ

Sierpień ma 31 dni

- 20 N. 13 po Z. S. M. B. Częstoch.
- 27 P. Józefa Kalsantego
- 28 W. Augustyna bp. dK.
- 29 S. Ściegie św. Jana Chrzciciela.
- 30 c. Róży Limańskiej
- 31 P. Rajmunda.

Wrzesień dni 30.

S. Bronisławy, Idziego op.

Ogród warzywny we wrześniu

ROBOTY PRZYGOTOWAWCZE

Pochować w suchy czas tyczki podpierające groch i fasolę. W drugiej połowie miesiąca oczyścić piwnice dla przechowania warzyw. Kopać rowy dla bielenia karczochów i selerów. Przygotować szlaki, stanowiące obramowanie grządek pod uprawę truskawek, szczawiu, szarlotki tymianku, przeorać, wyrwać korzenie chwastów i dodać sporo nawozu pod truskawki.

b) HODOWLA WARZYZ

W pierwszej połowie miesiąca siać w rozsadniku, albo wzdłuż muru i płotu: ostatnią kapustę Yorkską i inną, wczesne kalafiory miękkie, Erfurckie, karłowate wczesne, marchew, rzodkiew i kalarepę, pietruszkę i trybulę; po brzegach lub na grządkach: groch karłowaty Dardzo wczesny, szczaw biedrzeniec; w gruncie (zasiew rzutowy): szpinak (wszystkie odmiany) i kozłek. Przerzedzić w tydzień po zejściu zupełnym i przesadzić kapustę i sałatę, jak tylko się ukaże piąty listek. W drugiej połowie miesiąca przesadzić warzywa siane w poprzednim miesiącu: kapustę, kalafiory; pod osłoną przesadzić: lucyfgę i sałaty: zimową chicoree (cykorję) i «Romaine» (rzymską) i przesadzić na grządkach białą cebulę wczesną i Niortską. Sadzić po brzegach: truskawki wszystkich gatunków, w szczególności odmianę zwaną quatre-saisons (czytaj: katr seza), tymianek, szczaw itd. na grządkach: truskawki wielkie, które trzeba przesadzić w miejscach dobrze położonych, sałatę cykorję (chicoree) i skarolę kędzierzawą. W dalszym ciągu pleć, przeorywać i korzystać z pięknego dnia, żeby oczyścić ścieżki i aleje. Kopać grunt po cebuli, kapuście, sałacie, grochu, fasoli i nawozić.

c) ZBIORY

Wyrwać fasolę sformowaną i twardą. Wiązać je w stożki, oczyścić z liści i powiesić w suchym miejscu. Wiązać dla bielenia: karczochy i selery, złożyć je do dołu i przykryć słomą. Związywać lub przykrywać sałatę cykorję (chicoree). Oczyścić z liści pomidory. Odłożyć największą cebulę na nasienie.



Ks. Unslicht, Meaux, 41, rue de Chage, otrzymał dokument ślubny Dmitra Tybinia, który ostatnio mieszkał w Varennes-sur-Seine (S. et M.) Hotel Robinson.

Dokument kosztuje 38 fr. W razie niezgłoszenia się zostanie odesłany do Polski.

GIEŁDA W PARYŻU

1 złoty	Frs :	2.87
1 dolar	Frs :	25.56
100 marek niem	Frs :	610.50
100 franków szwajc	Frs :	490.50
100 koron czeskich	Frs :	75.40

ZAPŁACILI ZA PRENUMERATĘ

Kocialski i Dymkowski do 1.11.28; Kamiński Marcei do 1.7.28; Gwoździ Stanisław do 1.7.28; Fulanty Józef do 1.7.28; Ci-muś Marja do 1.7.28

Rajski Filip od 1.10.27 do 1.4.28; Brat Anioł do 1.1.29; Stefańska Franciszka do 1.1.29; Kijak Anna do 1.10.28; Steć Franciszek do 1.12.28; Popiołek Józef do 1.1.29; Konieczna Anna do 1.1.29; Spyrka Józef do 1.1.29; Stelmach Marja do 1.1.29; Stasiak Maksymilian do 1.1.29; Drost Leon do 1.10.28; Ignacy Bieda za maj 32 franki; Sobczak Jan do 1.1.29; Śpiewak Jadwiga do 1.1.29; Siuda Jan do 1.1.29; Siwiec Józef do 1.1.29; Satkiewicz Anna do 1.9.28; Kokoczyński Jan do 1.7.28; Plachno Paweł do 1.11.28; Mlle Anielka (Somme) 1.12.28; Szpyrka Charles do 1.1.29; Skoczylas K. do 1.1.29; Łuczyński Mikołaj do 1.8.28; Telejko W. do 1.1.29; Duperyn Adam do 1.12.28; Mikołajko Antoni do 1.11.28. Augustyniak do 1.11.28; Epsteinówna Marja do 1.9.28 należy się jeszcze do końca 1928 20 franków. Zaległe numery wysyłamy. Bed-narz Józef — pieniądze 10 fr. otrzymaliśmy. Prenumerata opłacona do 1.12.1928; Kaźmierczak Anna, pieniądze otrzymaliśmy. Prenu-meratę ma pani opłaconą do 1.10.28, prosimy nadesłać jeszcze 7.50 a wtedy gazeta będzie opłacona do 1.1.29; Flig Józef — pieniądze otrzymaliśmy. Prenumerata opłacona do 1.1.29; Zawadzki Kazimierz — pieniądze otrzymaliśmy, prenumerata opłacona do 1.1.29. Sło-wnik wysyłamy. Wicher Szymon — prenumeratę ma pan opłaconą do 1.12.28; Rachwał Anna do 1.4.29; Grobelny Ignacy do 1.8.28; Woźniak Ignacy za sierpień 28 fr.; Herdzik Katarzyna do 1.7.29;

KLINIKA POLSKA

Spodziewamy się twierdzą ci, którzy mają wiarę, gdyż wiara daje na-dzieję a w nadziei tkwi największa moc.

Zwracajcie się do nas ze wszystkimi chorobami, a wyleczymy was.

ALE NIE ZWLEKAJCIE!

bo wiedzieć musicie, że miliony szkodliwych bakterji gnieździ się nawet w zdrowym naszym organizmie a przy najmniejszej chorobie one się mnożą i grożą naszemu zdrowiu.

W naszej KLINICE są lekarze specjaliści dla wszystkich chorób, jako to:

kobiece, wewnętrzne, dziecięce, skórne, weneryczne, oczne, uszne, gardłowe nosowe.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej Klinice. Operacyj doko-nają profesorowie paryskich i polskich Uniwersytetów.

Klinika posiada GABINET DENTYSTYCZNY zaopatrzony w najnow-sze urządzenia techniczne: leczy się chore zęby, wstawia się plombi, nowe zęby złote i białe, koronki i mostki.

Dla robotników znaczne ustępstwo i dogodne warunki.

KLINIKA znajduje się :

62, rue de la Rochefoucauld (róg rue Pigalle)

Métro: PIGALLE

Przyjęcia codziennie od godz. 10-12 i od 2-9 wieczór.

W niedziele i święta od 10-12 i od 2-4 ppl.

Lekarz-Polak

Dr. Franciszek Brabänder

b. ekstern. szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11 do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH
Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal 1 piętro na lewo (Métro Vavin)

Uwaga: 21, nie 21 bis. Tél. Gobelins, 51-07.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96. PARIS —
Métro: Chatelet

Najsukuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyz-m i kobiet. Leczy prędko choroby krwi i skóry, syfilis, rze-zączkę. Prędkie leczenie zylaków i wrzodów. Własne laboratorium. Bardzo szybko leczy rozdzęcie żył. — Mówi po niemiecku.

Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 i od 2 do 8,
w niedziele od 9 do 12 w pół.

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przy Petersb. sądzie apel.

Jerzy LEWIŃSKI

5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9^e)

Métro: Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66
przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedziele od 10-12.

Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa. Rozwody. Sprawy ślubne. Tłumaczenia Korespondenci w Polsce. Akta rejestralne. Spadki. Naturalizacja. Porady listowne i osobiste.



DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)

kilogram białego dartego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; mięk-kiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we frankach francuskich Wysyła bezpłatnie i bez cla za za-liczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Najstarszy polski sklep

złożony w roku 1909

Bizuterji Zegarków i
Instrumentów
Muzycznych



ARMAND

Pod Zarządem
Majji
w dyńskie!

POLECA RODAKOM!

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją, stalowy lub niklowy.....	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów.....	75 fr.
Zegarek nakręcany co 8 dni, czarny lub niklowy.....	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów.....	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny.....	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy.....	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny.....	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów.....	165 fr.
633 Budziki.....	48 — 88 — 30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów.....	225 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów.....	36 fr.
342 Fonografy.....	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr. 265 fr.	
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerale.....	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwy w doskonałym gatunku.....	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzebięta z prawdziwego rogu, mocne..	7 fr. 0 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów.....	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach.....	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerale.....	4 fr.
907 Scyzoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy.....	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów.....	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku 6 fr. 9 fr. 12 fr.	
Bindy do włosów.....	4 fr. 6 fr.

Do każdego zegarka do-laszony jest dla czytelników POLAKA W FRANCJI ładny lańcuszek bezpłat-nie. Wysyła się po otrzy-maniu przekazu pocztó-wego mandat-poste), któ-ry nadesłać należy pod adresem:

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4^e)

Powyższy adres można wysłać i nakleść na kopertę. — Opako-wanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką, pieniądze to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przesłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wysta-czy odosłać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki
90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est
 Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. **CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM, HEMOROIDY I ŻYLAKI. NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.**

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć : codzień od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie niezwłocznie a lecznica, posiadająca własną aptekę, wyśle wam natychmiast wszelkie żądane leki oraz artykuły higieniczne. Wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

DO CZYTELNIKÓW "POLAKA W FRANCJI"

Zwracamy uwagę naszym czytelnikom, że wysyłamy mandaty na opłacenie prenumeraty do końca roku. Kto dotąd jeszcze nie opłacił, niech się pośpieszy.

LECZNICA POLSKA

18, rue Malher. — PARIS-4^e.

DIATERMIA, DARSONWALIZACJA, LAMPY KWARCOWE (Górskie słońce) Prześwietlanie promieniami ROENTGENA

CHOROBY WEWNĘTRZNE : płuc, serca, narządów trawienia, reumatyzm, hemoroidy, żylaki

CHOROBY WENERYCZNE I DRÓG MOCZOWYCH : tryper, szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc płciowa

CHOROBY SKÓRY

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA

Wszelkie operacje w najdogodniejszych warunkach

Dla bezrobotnych znaczne ulgi

BADANIE KRWI I MOCZU

Przyjęcie codziennie od 9 rano do 8 w. W niedzielę od godz. 9—12.

18, r. Malher, Paris (4^e) w bramie 1-ep.

Métro : St-Paul. Tel. : Arch. 45-33.

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum zastrzykami, choroby weneryczne i dróg moczowych : Syfilis. Tryper i Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne. Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Moczu, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz., w niedzielę od 8 rano do 3 popłd. Dla robotników i urzędników Mówi się po polsku, francusku, niemiecku, ceny niższe.

Z powodu wakacji — przyjęcia chorych są przerwane od 14 sierpnia do 31 sierpnia.

Polska LECZNICA UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, PARIS 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N^o 29, 21, 51. Autobus M.

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PROMIENIE, LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY

Przy klinice

b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich DOKTOR POLSKI

Przy wypadkach przy pracy leczenia derm.

Przyjęcia : w dnie powszednie od 10—12 i od 4—7 popołudniu. Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9 — 12 rano.

Le Gérant : P. NEVEU.

DENTYSTA-LEKARZ

E. M. SMULAR

z paryskiego fakłt. medyczn.

Gabinet dentystyczny z powodu wakacji jest zamknięty do 1 września b. r. Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów, bez bólu. Amerykańskie roboty. Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające żęby i dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach.

Codziennie od 9 rano do 7 1/2 wiecz. w niedzielę do 1 poł.

43, rue de Dunkerque. PARIS

Métro : Gare du Nord, Barbès, Polssonnière. Telefon : Trud. 42-79.

Pierwsza polska szkoła

SAMOCHODOWA

im. Hallera

35, rue Boissy-d'Anglas w podwórzu dom 9 1-sze piętro. — PARIS-8^e

Telefon Elysées 60-91.

(metr. i Nord-Sud: Madeleine i Concorde Autobus AC od dworca Gare du Nord.)

Tylko dyplom naszej szkoły która jednocześnie daje wam prawo do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europie i w kraju. może Wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem dyplomu szofera mechanika. Cały kurs kosztuje 250 fr.

Podczas kursu dajemy często uczniom prace, a po pracy lekcje.

UWAGA : Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajomieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne. Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na Szofera-Mechanika często dajemy posady we Francji i w Polsce polepszając ich byt.

Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeżdżnym z prowincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień. Informacje wysyłamy bezpłatnie.

Zapłaty codziennie od 9-aj do 71 poł. w niedzielę od 9-5 wieczorem.

CHORZY! Laboratoire SYLKA

1, rue de Provence, PARIS

LEKARZ POLSKI (medycyna ogólna, spec. chor. dróg moczowych). Godziny przyjęć : codziennie od 10-12 g. i od 20-22 godz. W niedzielę i święta tylko od 10-12 g. Wizyta 15 fr.

LEKARKA POLSKA (medycyna ogólna kobiet i dzieci) przyjmuje we środy i piątki od 20-22 g. w niedzielę i św. od 10-12 g.

(metro : Le Pelletier).

Bezpłatne porady listowne dot. różnych chorób ; bezpłatne wykonywanie analizy uryny. Ekspedycja lekarstw, przyrządzone pod ścisłą kontrolą polskiego Lekarza.

SYFILIS, lekarstwa, 30 fr. ; Lek. oczyszczające krew, 12 fr. 50 ; **ZATWARDZENIE,** 4 wieczki, 12 fr. 50 ; **Bezsenność nerwy,** 12 fr. 50 ; **GRYPA, BRONCHITE, KASZEL,** 15 fr. ; Syrop wzmacniający (dzieci), 18 fr. ; **ZATWARDZENIE,** syrop, 15 fr. ; **UPLAWY BIAŁE,** świeczki, 20 fr. ; **PERYODY bolesne,** zatr. 35 fr. ; **EGZEMA,** maść, 12 fr. 50 ; **ANEMIA,** osłabienie, 15 fr. ; **HEMOROIDY,** 25 fr. ; **REUMATYZM,** 16 fr. 30 ; **Bóle gardła,** 15 fr. ; Syrop od kaszlu, 14 fr. ; **CHOROBY KOBIECE : MENSTR. NIEREGULARNA,** 15 fr. ; Proszek do przeżuk. 16 fr.